

**Sygnatura akt II AKa 278/22**

**1.**

**2. WYROK**

**2.1. W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 23 listopada 2022 r.

**4. Sąd Apelacyjny we Wrocławiu II Wydział Karny w składzie:**

Przewodniczący: SSA Jerzy Skorupka

Sędziowie: SA Jarosław Mazurek

SA Artur Tomaszewski (spr.)

Protokolant: Joanna Rowińska

**6. przy udziale Wiesława Bilskiego prokuratora Prokuratury (...) we W.**

po rozpoznaniu 12 października 2022 r. i 23 listopada 2022r.

**7. sprawy M. D.**

**8. oskarżonego z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 2 pkt 2 k.k. i art. 156 § 1 pkt 2 k.k. i art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i art. 158 § 1 k.k.**

**9. na skutek apelacji wniesionej przez oskarżonego**

**10. od wyroku Sądu Okręgowego w Świdnicy**

**11. z dnia 28 kwietnia 2022 r., sygn. akt III K 160/20**

**I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok w stosunku do oskarżonego M. D.;**

**II. zwalnia oskarżonego M. D. z obowiązku uiszczenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, poniesionymi wydatkami obciążając Skarb Państwa.**

## UZASADNIENIE

UZASADNIENIE			
Formularz UK 2	Sygnatura akt	II AKa 278/22	
Załącznik dołącza się w każdym przypadku. Podać liczbę załączników:	1		
1. <b>CZĘŚĆ WSTĘPNA</b>			

<p>1.1. <b>Oznaczenie wyroku sądu pierwszej instancji</b></p>	
<p><b>1.wyrok Sądu Okręgowego w Świdnicy z dnia 28 kwietnia 2022 r., sygn. akt III K 160/20</b></p>	
<p>1.2. <b>Podmiot wnoszący apelację</b></p>	
<p># oskarżyciel publiczny albo prokurator w sprawie o wydanie wyroku łącznego</p>	
<p># oskarżyciel posiłkowy</p>	
<p># oskarżyciel prywatny</p>	
<p># obrońca</p>	
<p># oskarżony albo skazany w sprawie o wydanie wyroku łącznego</p>	
<p># inny</p>	
<p>1.3. <b>Granice zaskarżenia</b></p>	
<p>1.1.1. <b>Kierunek i zakres zaskarżenia</b></p>	

# na korzyść # na niekorzyść	# w całości		
# w części	#	co do winy	
#	co do kary		
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia		
<b>1.1.2. Podniesione zarzuty</b>			
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji			
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu		
#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu		
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć		

	wpływ na treść orzeczenia			
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia			
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przypadku lub innego środka			
#	art. 439 k.p.k.			
#	brak zarzutów			
<b>1.4. Wnioski</b>				
#	uchylenie	#	zmiana	
<b>2. Ustalenie faktów w związku z dowodami przeprowadzonymi przez sąd odwoławczy</b>				
<b>1.5. Ustalenie faktów</b>				

1.1.3. <b>Fakty uznane za udowodnione</b>				
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty
2.1.1.1.		Umiarkowane zachowanie oskarżonego w okresie jego tymczasowego aresztowania w sprawie. Był 4-krotnie karany dyscyplinarnie, w tym za kontaktowanie się z osadzonymi z innych stref izolacyjnych, i 5-krotnie nagradzany regulaminowo.	opinia o oskarżonym z AŚ w Ś.	1014-1016
2.1.1.2.		Oskarżony był dotychczas karany jeden raz w 2016 r. na terenie Wielkiej Brytanii za czyn z kategorii związanej z posiadaniem lub używaniem bez zezwolenia broni, broni palnej, części i elementów tej broni, amunicji i materiałów wybuchowych.	karta karna	1000-1002
1.1.4. <b>Fakty uznane za nieudowodnione</b>				

Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty
2.1.2.1.		Nie przeprowadzano w tym zakresie dowodów przed sądem odwoławczym.		
1.6. <b>Ocena dowodów</b>				
1.1.5. <b>Dowody będące podstawą ustalenia faktów</b>				
Lp. faktu z pkt 2.1.1	Dowód	Zwięźle o powodach uznania dowodu		
	opinia o oskarżonym z AŚ w Ś.	Dokument urzędowy; jego treść i wiarygodność nie budzą żadnych wątpliwości i nie była kwestionowana przez strony.		
	karta karna	Dokument urzędowy; jego treść i wiarygodność nie budzą żadnych wątpliwości i nie była kwestionowana przez strony.		
1.1.6. <b>Dowody nieuwzględnione przy ustaleniu faktów (dowody, które sąd uznał za niewiarygodne oraz niemające znaczenia dla</b>				

<b>ustalenia faktów)</b>			
Lp. faktu z pkt 2.1.1 albo 2.1.2	Dowód	Zwięźle o powodach nieuwzględnienia dowodu	
<b>3. STANOWISKO SĄDU ODWOŁAWCZEGO WOBEC ZGŁOSZONYCH ZARZUTÓW i wniosków</b>			
Lp.	Zarzut		
3.1.	<p>Obrońca zarzucił:</p> <p>1/ naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na treść orzeczenia, a to art. 7 i 410 k.p.k. poprzez:</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>uznanie za w pełni wiarygodne zeznań świadka B. W. co do osób uczestniczących w zdarzeniu z pokrzywdzonym począwszy od godz. 4:00 aż do momentu ucieczki z miejsca, w który pokrzywdzony został pobity mimo, iż pozostają one w sprzeczności z zapisem</li> </ul>	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p>	

audiowizualnym  
z kamer z  
lokalu kasyna,  
zeznaniai  
świadków P. P.  
(1) i K. T.,

- uznanie za wiarygodne zeznań A. G. (1) i D. G. co do przebiegu zdarzeń z udziałem pokrzywdzonego i udziału w tych zdarzeniach oskarżonego mimo, iż zeznania te są niespójne, nielogiczne i składane dla własnych celów przez obu świadków,
- pominięcie przy ustalaniu stanu faktycznego zeznań K. T. i uznanie ich za nie mające większego znaczenia dla ustaleń faktycznych mimo, iż świadek ten relacjonował informacje uzyskane od świadka K. G. (1), który przebywał w lokalu kasyna i rozmawiał na temat zdarzenia ze świadkiem B. W.,



	<ul style="list-style-type: none"> <li>• pominięcie przy ustalaniu stanu faktycznego treści opinii daktyloskopijnej i biologicznej mimo, iż w opiniach tych nie stwierdzono jakichkolwiek śladów należących do oskarżonego</li> </ul> <p>skutkujące</p> <p>2/ błędem w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia polegającego na uznaniu, że oskarżony dopuścił się zarzucanych mu czynów.</p>			
<p>Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny</p>				
<p>Ponieważ oba stawiane przez obrońcę zarzuty są ze sobą ściśle powiązane (błąd w ustaleniach faktycznych miałby być wynikiem naruszenia przepisów postępowania), można było, a nawet należało, odnieść się do nich łącznie</p>				

w ramach jednych rozważań.

Oba zarzuty są niezasadne.

Ustosunkowując się w pierwszej kolejności do zarzutu obrazy przepisów

postępowania, a to art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., stwierdzić należy, że w żadnej mierze nie doszło do takiego ich naruszenia, które mogło mieć wpływ na treść zaskarżonego

wyroku (art. 438 pkt 2 k.p.k.). Zdaniem sądu odwoławczego, sąd a quo prawidłowo ocenił zgromadzone w sprawie dowody zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów, w pełni mieszcząc się w granicach

zakreślonych przez art. 7 k.p.k. Zasadnie czyniąc ustalenia faktyczne sąd pierwszej instancji oparł na zeznaniach

świadków B. W. (obrońca omyłkowo podaje jego nazwisko jako W.) oraz A. G. (1) i D. G., gdyż są one ze sobą zgodne w istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy kwestiach oraz znajdują potwierdzenie w

innych dowodach, w tym o charakterze obiektywnym (vide: nagranie monitoringu wnętrza kasyna), które to dowody oceniane całościowo wskazują na sprawstwo oskarżonego M. D. w odniesieniu do obu zarzucanych mu czynów w postaci przypisanej w zaskarżonym wyroku.

Obrońca w apelacji nie kwestionuje przebiegu zdarzeń, jako takich, a jedynie wskazuje, że wątpliwości budzi udział w nich oskarżonego D., skoro obrońca pisze (cyt.): „O ile zgodzić się można z chronologią zdarzeń sprowadzającą się w pierwszej kolejności do pobicia pokrzywdzonego w rozumieniu art. 158 § 1 k.k. a następnie, po upływie pewnego czasu, dokonaniu rozboju z użyciem noża i innych niebezpiecznych przedmiotów, o tyle udział w obu tych zdarzeniach oskarżonego nie został wykazany ponad wszelką wątpliwość.”.

Na wstępie rozważań należy zaznaczyć, że świadek A. G. (1) jest niewątpliwie współsprawcą obu przypisanych oskarżonemu M. D. czynów, co wprost wynika z jego wyjaśnień i zeznań składanych w sprawie.

Nadto A. G. (1) został skazany prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Świdnicy z dnia 19 czerwca 2015 r., sygn. akt III K 41/15, zmienionym wyrokiem Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 15 października 2015 r., sygn. akt II AKa 245/15, za przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 2 pkt. 2 k.k. i art. 156 § 1 pkt. 2 k.k. i art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i art. 10 § 2 k.k. polegające na tym, że w dniu 17 września 2014 roku w W. w woj. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z dwoma innymi osobami po uprzednim użyciu przemocy polegającej na zadaniu uderzeń metalową rurką i metalową rączką od

klucza nasadowego oraz ciosów i cięć niebezpiecznym narzędziem w postaci noża w okolicy głowy, klatki piersiowej, pleców, twarzy, ramienia lewego i dłoni prawej, dokonali zaboru rzeczy należących do G. T. (1) w postaci pieniędzy w kwocie 30 złotych, telefonu marki N. wraz z kartą SIM, srebrnego łańcuszka i srebrnej bransolety o łącznej wartości 880 złotych, zmierzając jednocześnie bezpośrednio do pozbawienia życia G. T. (1), które nie nastąpiło z powodu interwencji słownej osób postronnych, która doprowadziła do ucieczki sprawców z miejsca zdarzenia oraz pomocy medycznej udzielonej G. T. (1), powodując jednak u niego obrażenia ciała w postaci 9 ran ciętych powłok głowy od strony okolicy potylicznej, jedną styczną ranę powłok głowy, rany cięte w prawej okolicy jarzmowej, na brodzie i podbródku, rozległą ranę ciętą na szyi po stronie lewej rozdwojoną w

tylnym końcu, dwie rany klute pleców w części lewej, z których co najmniej jedna drążyła do jamy opłucnowej, uszkodzając płuco i powodując odmę opłucnową i śródkankową szyi, ranę klutą karku rzutującą na kręgosłup, rany klute przedniej lewej części klatki piersiowej przy przednim fałdzie pachy lewej, ranę klutą w dole pachowym lewym, dwie rany klute na przedniej powierzchni lewego ramienia, ranę ciętą na kciuku prawym oraz uraz głowy, który spowodował krwawienie podpajęczynówkowe i niewielkie stłuczenie mózgu stanowiące chorobę realnie zagrażającą życiu, na karę 15 lat pozbawienia wolności, którą obecnie odbywa.

Zaznaczyć też trzeba, że zdaniem sądu odwoławczego tym trzecim mężczyzną, który jawi się jako potencjalny współsprawca usiłowania zabójstwa G. T. (1), a który na pewno był w lokalu kasyna razem z M. D. i A. G.

(1) i brał udział wraz z nimi w pobiciu pokrzywdzonego G. T. (1), jest brat A. G. (1) występujący w sprawie jako świadek D. G., który w dacie zdarzenia miał 14 lat (ur. (...)) – por. k. 109).

Odnosząc się już bezpośrednio do poszczególnych składowych pierwszego zarzutu apelacji, to jest uznania za w pełni wiarygodne zeznań świadka B. W. co do osób uczestniczących w zdarzeniu z pokrzywdzonym poczynawszy od godz. 4:00 aż do momentu ucieczki z miejsca, w którym pokrzywdzony został pobity, to wbrew twierdzeniu obrońcy nie pozostają one w sprzeczności z zapisem audiowizualnym z kamer z lokalu kasyna oraz zeznaniami świadków P. P. (1) i K. T., gdyż sprzeczność ta ma charakter pozorny, jeśli dokładnie wyczytać się w treść zeznań świadka W. i następnie dokonując ich konfrontacji z pozostałymi w/w dowodami.

Świadek W. w postępowaniu przygotowawczym podczas pierwszego przesłuchania zeznał odnośnie samego zdarzenia objętego zarzutami aktu oskarżenia i momentu go bezpośrednio poprzedzającego:

„Następnie cała trójka weszła do środka. Mężczyzna o którym mówiłem, że jestem w stanie go rozpoznać złapał leżącego na posadzce mężczyznę za nogę i zaczął go ciągnąć po podłodze. Dodaję, że on był agresywny i ciągnąc go za nogę nie robił tego delikatnie [nie budzi wątpliwości, że tym agresywnym mężczyzną ciągnącym za nogę pokrzywdzonego był oskarżony M. D., o czym dalej – przyp. SA]. Zanim doszli do drzwi mężczyzna w białej bluzie przebudził się. Ten agresywny osobnik pomógł wstać temu mężczyźnie i razem wyszli na zewnątrz (...) Wydawało się, że koledzy chcą zaprowadzić go do domu. Takie miałem wrażenie. Następnie widziałem jak wymieni przeszli przez ul. (...) i



udali się w kierunku ul. (...) w W.. Ja wyglądałem za nim gdyż oni wychodząc domknęli drzwi od kasyna co trochę mnie zaniepokoiło. Było to dziwne ponieważ nikt z klientów z takiego środowiska nie zamyka drzwi za sobą. Widziałem, że po drugiej stronie ulicy wymieni zatrzymali się i zaczęli się kłócić. Tak to przynajmniej wyglądało po ich gestykulacji. Następnie mężczyzna w białej bluzie stanął naprzeciwko jednego z tych młodszych mężczyzn. Wyglądało to w ten sposób, jakby chcieli się bić ze sobą. Z tego co widziałem to ten młodszy mężczyzna jako pierwszy kopnął tę osobę w białej bluzie. Później oni bili się ze sobą i każda ze stron zadawała uderzenia. W pewnym momencie do pokrzywdzonego od tyłu podszedł ten mężczyzna który był taki agresywny [chodzi o oskarżonego M. D. – przyp. SA]. On przewrócił pokrzywdzonego na ziemię (...) Ja

gdy zobaczyłem, że do tego wmieszał się ten „agresywny” pobiegłem zadzwonić do kolegów tego napadniętego. Wiem, że wówczas była godzina 4:06 gdyż sprawdzałem to w rejestrze połączeń. Nikt jednak nie odebrał telefonu. Następnie wróciłem do drzwi kasyna i widziałem jak ci napastnicy zaczęli uciekać (...) Widziałem, że na ziemi po przeciwnej stronie ulicy leżał ten mężczyzna w białej bluzie. Ja jednak wróciłem do swoich obowiązków. Dodaję, że nie mogłem opuścić kasyna gdyż drzwi wejściowe nie posiadają zamków (...) Będąc w kasynie obserwowałem ich przez uchylone drzwi i nie słyszałem co oni do siebie mówili. Nie wiedziałem [oryginalna pisownia, powinno być „nie widziałem” – przyp. SA] aby ktokolwiek przeszukiwał odzież pokrzywdzonego. Nie wiem co było powodem pobicia tej osoby przez napastników. Na pytanie przesłuchującego

świadek  
odpowiedział w  
pewnym momencie  
widziałem, że  
pokrzywdzonego  
biło trzech mężczyzn  
tj te osoby z  
którymi on wyszedł z  
kasyna.” (k. 36).

Późniejsze zeznania  
składane w sprawie  
przez świadka nie  
podważają tych  
zeznań, świadek je  
podtrzymał w całości  
na rozprawie (por.  
k. 740v), przy  
czym wówczas także  
zeznał: „Ja mogę  
określić, że te  
osoby, które wyszły  
z kasyna brały  
udział w tej akcji,  
która się rozgrywała  
na Pl. (...).  
Ten pokrzywdzony,  
który wcześniej  
zasnął oraz te trzy  
osoby, które przyszły  
do kasyna wyszły  
razem z nim.” (k.  
740v).

Podkreślić też  
należy, że w  
postępowaniu  
przygotowawczym  
świadek jako  
jednego ze sprawców  
pobicia G. T.  
(1) rozpoznał na  
okazanych mu  
zdjęciach  
sygnalizacyjnych  
oskarżonego M. D.  
po  
charakterystycznym  
nosie „bokserskim”,

jak określił świadek (por. k. 219-220).

Prawdą jest, że świadek nie pamiętał dokładnie, w jakiej kolejności wyszedł z pokrzywdzonym z lokalu, ale nie budzi żadnych wątpliwości, że sprawcami pobicia są trzej mężczyźni, którzy razem weszli do lokalu i jeden z nich ciągnął za nogę pokrzywdzonego, a potem wyszli z pokrzywdzonym z lokalu, choć nie wszyscy razem dokładnie w tym samym momencie, ale w bezpośredniej bliskości czasowej. Stąd świadek mógł zeznawać odnośnie tego kto z kim wyszedł tak jak zeznał, bo najwyraźniej tak to w danym momencie, gdy zeznawał, pamiętał, co jednak w żadnej mierze nie podważa wiarygodności jego zeznań, że sprawcami pobicia G. T. (1) byli ci sami trzej mężczyźni, którzy razem weszli do lokalu.

Dlatego tak istotnym dowodem w sprawie jest nagranie z monitoringu lokalu

kasyna, na którym dokładnie widać kto w którym momencie wszedł do lokalu i z niego wyszedł. Z nagrania tego uzupełnionego dokumentacją pogładową (k. 226-238) i protokołem przeglądnienia zapisu audiowizualnego wraz ze zdjęciami określonych sekwencji (k. 169-175) oraz zeznaniami świadka G. P. (o których dalej) wynika, że o godzinie 4.00 do kasyna weszli A. G. (1) wraz ze swym bratem D. G. (oznaczonym w protokole jak mężczyzna nr 8) i oskarżonym M. D. (oznaczonym w protokole jak mężczyzna nr 5). Po tym zaś jak następnie M. D. ciągnął za nogę po podłodze G. T. (1) i puścił go w pobliżu drzwi (cytując dalej protokół)

„Pokrzywdzony G. T. budzi się po czym z pomocą A. G. wstaje z podłogi. Wymienieni rozmawiają ze sobą. Po krótkiej chwili z kasyna mężczyźni nr 5 i 8 wychodzą z lokalu, A. G. zamyka za nimi

drzwi wejściowe po czym siada obok pokrzywdzonego przy jednym z automatów. Całą w/o sytuację obserwuje osoba nadzorująca kasyno. O godz. 4:03 A. G. i G. T. wstają z krzeseł i podchodzą pod drzwi wejściowe do kasyna gdzie rozmawiają, po chwili do wnętrza wchodzi mężczyzna opisany jako nr 8 i rozmawia z wymienionymi. O godz. 04:04 w/ w trójka mężczyzn wychodzi z kasyna zamykając drzwi wejściowe. We wnętrzu pozostaje mężczyzna nadzorujący kasyno, który po chwili otwiera drzwi wejściowe do kasyna i obserwuje co się dzieje na zewnątrz budynku. Po chwili można zauważyć, iż z telefonu komórkowego wykonuje połączenie po czym wraca do swoich obowiązków we wnętrzu kasyna.” (k. 169v). Podkreślić też należy, że na nagraniu widać, że oskarżony M. D. ma na sobie ciemną kurtkę i czapkę z daszkiem.

Świadek G. P., który zna uczestników zdarzenia z

widzenia, na  
okazanym mu  
zapisie monitoringu  
rozpoznał A. G. (1),  
D. G. i M. D. (por. k.  
239v).

Także oskarżony M.  
D. potwierdził na  
rozprawie, że on  
(ubrany w czarną  
bluzę i czapkę) oraz  
A. G. (1) i jego brat  
D. G. są na tym  
nagraniu (k. 889).

W świetle  
powyższego treść  
nagrania nie  
podważa  
wiarygodności  
zeznań świadka W.  
odnośnie tego, kto  
pobił  
pokrzywdzonego, a  
jedynie wskazuje, że  
świadek dokładnie  
nie pamiętał, który  
ze sprawców wyszedł  
z lokalu z  
pokrzywdzonym, a  
który ze sprawców  
wyszedł osobno  
chwilę wcześniej.

W tej sytuacji też  
to, że świadek  
powiedział P. P.  
(1), że (cyt.) „...  
do kasyna przyszło  
dwóch chłopaków,  
wyciągnęli go czyli  
tapera i leży  
pobity wskazując  
na pl. (...). Na  
pewno powiedział,  
że było dwóch i  
że pobili tapera” (k.  
39), nie podważa  
wiarygodności

zeznań świadka B. W.. Ochroniarz tak mógł powiedzieć krótko po zajściu P. P. (1), gdy ten przyszedł do lokalu, bowiem rzeczywiście z lokalu pokrzywdzony wyszedł razem z braćmi G., co wynika przecież z nagrania z monitoringu, co jednak nie wyklucza prawdziwości zeznań W., że sprawców pobicia było łącznie trzech, skoro oskarżony D. wyszedł chwilę wcześniej i niewątpliwie mógł czekać na zewnątrz na pozostałych. Relacja świadka W. złożona P. chwilę po zdarzeniu nie podważa więc prawdziwości jego zeznań jako świadka, że sprawców pobicia było trzech i że sprawcami są ci trzej mężczyźni, którzy byli wcześniej w lokalu, w tym ten który ciągnął pokrzywdzonego w lokalu za nogę w stronę wyjścia. Przecież nie budzi żadnych wątpliwości, że tym ciągnącym pokrzywdzonego był oskarżony M. D.. Świadek W. nie miał też żadnego interesu, aby fałszywie pomawiać



oskarżonego D. o udział w pobiciu. Co istotne, świadek nie zeznał o drugim czynie, który miał miejsce chwilę potem, bo go nie widział, wrócił już wtedy do swoich obowiązków związanych z pilnowaniem lokalu.

Podobnie ocenić należy tę samą rozbieżność w związku z zeznaniami świadka K. T. (brata pokrzywdzonego), który zeznał, że usłyszał z relacji K. (G., jest to jeden ze znajomych pokrzywdzonego – przyp. SA), że ochroniarz powiedział mu (K. G. (2)), że dwóch sprawców wyciągnęło G. T. (1) z lokalu i go pobiło (por. k. 21). Dlatego pominięcie zeznań tego świadka przy ocenie dowodów nie stanowi uchybienia, które mogłoby mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku i prowadzić do odmiennych ustaleń faktycznych (por. art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k.).

Rozbieżność, co do kierunku ucieczki sprawców po tym pobiciu, między

świadkiem W. i świadkiem D. (o którym dalej) może wynikać zarówno z różnych miejsc, z których obserwowali pobicie (W. zza drzwi lokalu kasyna, a świadek D. z okna swego mieszkania), jak również stąd, że sprawcy mogli przecież w trakcie oddalania się zmienić kierunek swej ucieczki.

Powyższa rozbieżność w żadnej mierze nie podważa wiarygodności zeznań świadka W., że sprawców pobicia było trzech, że byli to dokładni ci sami mężczyźni, którzy razem weszli do lokalu i że wśród nich był oskarżony M. D..

Nie zasługuje też na uwzględnienie zarzut związany z oceną zeznań świadków A. G. (1) i D. G.. Prawdą jest, że w przeszłości składali odmienne depozycje procesowe, ale wynikało to stąd, że A. G. (1) de facto całą winę wziął pierwotnie na siebie zaprzeczając, aby w zdarzeniu brali udział M. D. i D. G., przy czym w sposób przekonujący w

obecnym  
postępowaniu  
potrafił to  
wy tłumaczyć tym, że  
chciał w ten sposób  
ochronić M. D.  
(którego uważał za  
swojego współnika i  
kolegę) oraz brata  
D. G. (por. k. 772v,  
774v). Nadto jak  
zeznał: „Zrobiłem  
tak, bo miałem  
myślenie takie, żeby  
się pokazać przy  
starszych, przy  
recydywistach.  
Teraz mam zupełnie  
inne myślenie.  
Jestem osobą  
grypsującą. Gdybym  
nie zmienił swojego  
zachowania, to  
dzisiaj nie byłbym  
tu przed sądem  
i nie obciążałabym  
swojego brata. Ja  
jestem starszy i  
jestem  
odpowiedzialny.  
Wiele przeszedłem  
przez ten czas.  
Wiem, że to  
co zrobiłem na  
początku i  
wprowadziłem  
wszystkich w błąd  
było głupie.  
Imponował mi świat  
przestępczy.  
Imponowało mi to,  
co w nim jest. Chcę  
tutaj przed sądem  
mówić prawdę. Chcę  
mieć to wszystko  
z głowy.” (k.  
774v-775).

Co do D. G., to nie  
sposób pominąć, że

w trakcie zdarzenia miał on poniżej 15 lat, groziła mu ewentualna odpowiedzialność za czyn karalny w ustawie o postępowaniu w stosunku do nieletnich, a nadto przecież oskarżonym był pierwotnie wyłącznie jego brat A. G. (1), któremu groziła w związku z zarzutem usiłowania zabójstwa bardzo surowa kara (i, nota bene, taka została wymierzona), pomimo, iż A. G. (1) nie miał jeszcze skończonych w dacie czynu 17 lat.

Od czasu zdarzenia do czasu ujęcia oskarżonego M. D., który z obawy przed grożącą mu odpowiedzialnością wyjechał za granicę, minęło prawie 6 lat, niewątpliwie więzy fałszywie pojmowanej przez A. G. (1) solidarności koleżeńskiej z M. D. uległy znacznemu osłabieniu, i nawet nie wykluczając chęci uzyskania złagodzenia orzeczonej kary, choćby w postaci ulaskawienia, zdecydował się on powiedzieć prawdę, co do udziału w

zdarzeniu  
oskarżonego M. D..

D. G. najwyraźniej  
z tych samych  
względów  
zdecydował się  
zeznać, jak  
naprawdę wyglądał  
przebieg zdarzenia,  
jeśli idzie o udział M.  
D. potwierdzając też  
zarazem, co prawda  
ogłędnie, swój udział  
co najmniej w  
pobicie.

Trudno też uznać  
za zasadny zarzut  
obrazy przepisów  
postępowania  
dotyczący  
pominięcia przy  
ustalaniu stanu  
faktycznego treści  
opinii  
daktyloskopijnej i  
biologicznej mimo,  
iż w opiniach  
tych nie stwierdzono  
jakichkolwiek  
śladów należących  
do oskarżonego.  
Brak takich śladów  
wcale nie wyklucza  
przecież sprawstwa  
oskarżonego  
odnośnie obu  
zarzucanych i  
przypisanych mu  
czynów. Mogło  
wynikać z różnych  
przyczyn to, że  
ślady należące do  
oskarżonego nie  
znalazły się czy  
też nie zostały  
ujawnione na  
odzieży  
pokrzywdzonego i

odpowiednio ślady pokrzywdzonego nie znalazły się czy też nie zostały ujawnione na odzieży oskarżonego.

Podkreślić też należy, że opinie były sporządzane na etapie, gdy jedynym oskarżonym był A. G. (1), od którego pobrano próbki porównawcze do badań, gdyż oskarżony M. D. w tym czasie nie został ujęty i wyjechał za granicę, więc trudno tu mówić o stwierdzeniu w tych opiniach jednoznacznie braków śladów pochodzących od oskarżonego.

W świetle powyższego, skoro nie doszło do obrazy przepisów postępowania, a to art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., które mogłyby mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku (art. 438 pkt 2 k.p.k.), to nie mogło też dojść do błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jako skutku takiego naruszenia.

W związku z zarzutami obrońcy podkreślić też należy, że obrońca postawił je traktując bardzo wybiórczo materiał dowodowy zebrany w sprawie, gdyż przy jego ocenie pominął szereg dowodów, które także potwierdzają, choć pośrednio, dowody bezpośrednie obciążające oskarżonego M. D..

Dowodem potwierdzającym zeznania świadka W., że sprawców bijących G. T. (1) w związku z pierwszym czynem mogło być trzech są zeznania świadka P. D., który widział końcówkę pierwszego zajścia i część drugiego zajścia. Jak zeznał ten świadek: „Podszedłem do okna mieszkania, które znajduje się od strony Placu (...) i zauważyłem, że w odległości ok. 10 metrów ode mnie tj. po drugiej stronie ulicy leży jakiś mężczyzna, który jest zakrwawiony (...) Zobaczyłem również, że w kierunku ulicy (...) w odległości ok. 15-20 metrów od tego leżącego mężczyzny

uciekają dwie lub trzy osoby. Ja widziałem jedynie uciekające postacie, na pewno dwie osoby miały na głowie założone czapki z daszkiem, nie wiem jakiego koloru.” (k. 14v).

Podkreślić też należy, że odnośnie drugiego czynu zarzucanego oskarżonemu świadek zeznał już w postępowaniu przygotowawczym: „Po ok. 10 minutach od mojego telefonu na Policję, ponownie usłyszałem krzyk zza w/w okna. Nadmieniam, że mojego mieszkanie znajduje się na pierwszym piętrze budynku. Gdy podszedłem ponownie do okna to zobaczyłem, że przy leżącym zakrwawionym mężczyźnie w białej bluzie znajduje się dwóch prawdopodobnie mężczyzn, którzy ubrani byli cali na czarno, widziałem że mieli czarne bluzy i na głowie założone kominiarki. Wydaje mi się, że byli ubrani cali na czarno. Zobaczyłem jak jeden z nich okłada jakimś przedmiotem przypominającym



kij lub rurkę po głowie leżącego zakrwawionego mężczyznę, który jęczał z bólu. Drugi mężczyzna tak jakby schylał się nad poszkodowanym, nie widziałem aby go bił. Jeden do drugiego mówił aby przestał bić bo zabije poszkodowanego. Widziałem jak sprawca zadaje ok. dwa lub trzy ciosy leżącemu mężczyźnie w białej bluzie. Nie wiem ile ciosów wcześniej on zadał. W tym samym momencie jak podszedłem do tego okna to usłyszałem jak ktoś nie wiem skąd krzyczał do tych mężczyzn. Nie wiem co dokładnie. Ja również zacząłem krzyżeć do nich z mieszkania aby zostawili tego poszkodowanego. Mężczyźni gdy usłyszeli te krzyki od razu zaczęli uciekać” (k. 14v).

Końcówkę tego zajścia widziała także świadek A. S., która w postępowaniu przygotowawczym zeznała: „Nie pamiętam dokładnej daty ale było we wrześniu 2014 r.

ok. godz. 04:22, kiedy to będąc w swoim mieszkaniu obudziły mnie krzyki i odgłosy uderzeń dobiegające z Placu (...). Pokój w którym śpię znajduje się od strony w/w placu. Mieszkanie znajduje się na trzecim piętrze kamienicy. Gdy podeszłam do uchylonego okna, zobaczyłam dwóch mężczyzn uciekających w stronę ulicy (...). Mężczyźni znajdowali się w odległości ok. 50-80 metrów od mojego okna. Ja nie widziałam ich twarzy z uwagi na znaczną odległość, nie potrafiłabym ich rozpoznać. Widziałam, że obydwójce ubrani byli na sportowo, wydaje mi się, że ich odzież była w kolorze czarnym. Obydwójce mężczyźni na głowach mieli założone kaptury w kolorze czarnym, nie potrafię powiedzieć czy były kaptury od kurtek czy bluz. Widziałam, że jeden z nich na głowie musiał mieć założoną czapkę z daszkiem ponieważ spod kaptura wystawał daszek koloru czarnego. Wydaje mi się,

że mężczyźni byli młodzi (...) Po krótkiej chwili ci mężczyźni zniknęli z pola mojego widzenia. Ponadto zobaczyłam, że na trawniku na w/w placu po lewej stronie od mojego budynku w odległości ok. 40 metrów od niego, leży mężczyzna ubrany w bluzę lub koszulkę koloru białego, spodnie chyba ciemne. On trzymał się za głowę i był skulony, twarzą do ziemi. Mężczyzna ten jęczał (...) Ja nie widziałam aby uciekający mężczyźni bili w/w uszkodzonego ale na pewno to oni go pobili tego mężczyznę ponieważ nikogo innego na miejscu nie widziałam.” (k. 122v).

Powyższe zeznania obu świadków są zbieżne z wersją prezentowaną obecnie przez A. G. (1) i jego brata D. G. odnośnie udziału w całym zdarzeniu oskarżonego M. D.. Brak jakichkolwiek podstaw, aby uznać, że fałszywie pomawiają oni oskarżonego, skoro ich relacja znajduje bezpośrednie,

względnie  
pośrednie,  
potwierdzenie w  
szeregu innych  
dowodów. To, że  
obaj bracia mogli  
się porozumieć i  
uzgadniać, co chcą  
powiedzieć, wcale  
nie podważa  
prawdziwości ich  
obecnych zeznań. A.  
G. (1) skazany już  
prawomocnie za ten  
sam czyn związany z  
rozbojem,  
spowodowaniem  
ciężkich obrażeń  
ciała i usiłowaniem  
zabójstwa G. T.  
(1) odbywa aktualnie  
długoterminową  
karę pozbawienia  
wolności i nie  
sposób wykluczyć,  
że kara osiągnęła  
co do niego skutek  
wychowawczy i  
z tego także  
powodu zdecydował  
się ujawnić  
współdział  
oskarżonego M. D.,  
tym bardziej, że  
ich więzi koleżeńskie  
uległy znacznemu  
rozluźnieniu. A.  
G. (1) zmienił  
swoją wersję w  
porównaniu z wersją  
prezentowaną w  
jego własnej sprawie  
licząc być może  
na łagodniejsze  
potraktowanie w  
przyszłości, np.  
poprzez  
skorzystanie z prawa  
łaski, co także nie  
podważa

wiarygodności jego obecnych zeznań. Z kolei jego brat D. G. najwyraźniej chce mu w tym pomóc i także zdecydował się zeznać prawdę, tym bardziej, że jemu samemu raczej nie grozi już obecnie żadna odpowiedzialność, skoro od czasu zdarzenia minęło kilka lat, a w czasie zdarzenia nie miał skończonych lat 15.

Wskazywane przez obrońcę rozbieżności w zeznaniach obu świadków, w tym dotyczące jeszcze trzeciego zajścia z udziałem pokrzywdzonego, które miało miejsce wcześniej, nie są istotne dla kwestii możliwości przypisania oskarżonemu odpowiedzialności co do dwóch zarzucanych czynów, które miały miejsce później niż to wcześniejsze zajście, po którym pokrzywdzony powrócił przecież do lokalu kasyna.

Wreszcie podkreślić należy, że A. G. (1) ujawnił w trakcie postępowania przygotowawczego narzędzia, którymi

miał się posługiwać (por. jego zeznania – k. 774 oraz protokół eksperymentu procesowego z dnia 17 września 2014 r. – k. 58-59 i protokół oględzin miejsca wraz ujawnionymi przedmiotami w postaci: metalowej rurki z gumową rączką i rączki klucza nasadowego – k. 60-61). Skoro wskazał miejsce, w którym zostały porzucone, to można z tego wnioskować, że co najmniej jednym z nich on sam się posługiwał.

Z tego zasadnie można też wnioskować, że nożem posługiwał się oskarżony M. D., co w swoich zeznaniach potwierdził A. G. (1) (por. k. 774).

Na koniec wskazać należy na ustalenia poczynione w miejscu zamieszkania oskarżonego związane z jego zachowaniem krótko po zdarzeniu oraz zabezpieczonymi wówczas przedmiotami.

Świadek M. F., będący funkcjonariuszem Policji, potwierdził

treść sporządzonej przez siebie notatki urzędowej z dnia 17 września 2014 r. dotyczącej okoliczności stwierdzonych w trakcie przeszukania mieszkania oskarżonego M. D. (por. notatka k. 71 i zeznania świadka k. 859v-860).  
Znaleziono wówczas odzież z brudnymi plamami należąca do oskarżonego, której sposób schowania wskazuje na zamiar jej ukrycia, sam oskarżony, którego wówczas nie było, miał według relacji członków jego rodziny, zachowywać się tego dnia bardzo nerwowo, a co najistotniejsze w mieszkaniu tym podczas przeszukania zabezpieczono telefon oskarżonego, w którym ujawniono kartę SIM sieci P., która została zabrana wraz z telefonem pokrzywdzonemu G. T. (1) przez sprawców podczas zdarzenia objętego zarzutami aktu oskarżenia.

Sam oskarżony M. D., po dokonanych przestępstwie,

ewidentnie zbiegł za granicę z obawy przed grożącą mu odpowiedzialnością karną. Nie jest prawdą, że nic o sprawie nie wiedział, skoro nawet jego ojciec D. D. (1) zeznał, iż (cyt.) „Później syn sam się ze mną skontaktował. Ja mu mówiłem, że policja pytała o niego i że było przeszukanie, a on mówił, że nie wie o co chodzi.” (k. 798).

Odnosnie owej karty SIM pochodzącej z telefonu pokrzywdzonego, a ujawnionej w telefonie należącym do oskarżonego M. D., warto zacytować szerzej jego wyjaśnienia składane w tym zakresie w sprawie, gdyż to pokazuje dodatkowo brak wiarygodności jego wyjaśnień odnośnie samego zdarzenia objętego zarzutami aktu oskarżenia.

Oskarżony najpierw na rozprawie wyjaśnił:

„ **Na pytania prokuratora do oskarżonego**

Nie wiem skąd w moim telefonie wzięła się karta



skradzionego G. T.  
(1) w dniu 14  
września 2014 r.

**Prokurator  
oświadcza, że  
powyższa  
okoliczność  
wynika z  
protokołu  
przeszukania na  
k. 62 akt sprawy  
oraz z notatki  
urzędowej na k.  
71.**

**Na pytania  
prokuratora do  
oskarżonego**

Przed wyjazdem za granicę posiadałem telefon komórkowy i ten telefon zabrałem ze sobą. To był telefon marki S.. Nie pamiętam modelu.” (k. 799).

Po przesłuchaniu świadka M. F., oskarżony M. D. wyjaśnił:

„Na poprzedniej rozprawie powiedziałem, że N. (...) nie należy do mnie, ale ona faktycznie należała do mnie, jednak była nie używana.

**Na pytanie sądu**

Ja sobie przypomniałem, że ta N. należała do mnie, ale ja faktycznie wtedy używałem Samsunga. Ten

telefon leżał  
nieużywany. Teraz  
sobie  
przypomniałem, że  
tamtego wieczoru  
to zdarzenie nie  
zakończyło się na  
tym, że poszedłem  
spać. Jest coś  
jeszcze. Po tym,  
jak wyszedłem z  
kasyna tamtej nocy  
skierowałem się  
do miejsca mojego  
zamieszkania.  
Faktycznie  
położyłem się spać,  
ale jakiś czas  
później obudziło  
mnie głośne pukanie  
do mojego  
mieszkania. Wtedy  
zobaczyłem przez  
wizjer tego A. G.  
(1). Wyszedłem na  
korytarz,  
przywitałem się  
z nim. On  
zaoferował mi kupno  
telefonu. Dokładnie  
nie pamiętam  
jakiego. Powiedział,  
że to jego jest  
telefon. Nie  
pamiętam dokładnie  
ile za niego chciał.  
Kupiłem od niego  
ten telefon. On  
mówił, że to  
jest jego telefon.  
Tą kartę widocznie  
musiał zostawić w  
tym telefonie. Tą  
kartę umieściłem w  
N., w tej, która  
należała do mnie  
i o której dzisiaj  
powiedziałem.  
Wsadziłem tą kartę,  
bo N. (...)

potrzebowała karty po to, żeby działał telefon. Ja tego telefonu nie używałem, ale robiłem nim zdjęcia. N. miała lepszy aparat niż Samsung. Ja nie wiedziałem, że ta karta i ten telefon zostały skradzione.

Ten telefon, który kupiłem od A. G. (1), to jak dobrze pamiętam, chyba go sprzedałem, chyba na następny dzień. Dokładnie nie pamiętam. Nie wiem dlaczego policja w mieszkaniu znalazła tylko N. (...) z kartą sim należącą do G. T. (1), a nie znalazła telefonu, który nabyłem od G.. Widocznie musiałem go mieć przy sobie. Wziąłem go, bo chciałem go sprzedać. Kupiłem go, bo A. nie chciał dużo pieniędzy za niego, a był wart chyba trochę więcej.

Nie potrafię tego wytłumaczyć, że w rozmowie w mieszkaniu zeznający dzisiaj funkcjonariusz ustalił, że ja miałem tego dnia korzystać z telefonu marki N. (...). Nie zabrałem tej N. ze sobą, bo widocznie nie potrzebowałem.

**Na pytanie  
prokuratora**

Nie pamiętam o której godzinie obudził mnie G., bo przysnąłem. Nie patrzyłem na zegarek. Jeszcze było ciemno. Na pewno nie było jasno. Nie pamiętam za jaką kwotę kupiłem ten telefon od G., ale nie była to duża kwota. Na pewno było warto kupić. Na pewno nie był wart setki złotych. Nie pamiętam za jaką kwotę sprzedałem ten telefon. On był bez ładowarki i bez opakowania.

(...)

**Na pytanie sądu**

Nie pamiętam komu sprzedałem ten telefon. Byłem przekonany, że należy on do A. G. (1). Może to jest dziwne, że ktoś budzi mnie w nocy i sprzedaje telefon bez ładowarki, dokumentów za małe pieniądze, ale go kupiłem.” (k. 860-861).

Tej jego wersji stanowczo zaprzeczył A. G. (1), który w tym zakresie zeznał: „Słyszałem te wyjaśnienia. Nie było takiej sytuacji.

On był ze mną od początku. Ja podtrzymuję swoje poprzednie wyjaśnienia. Nie oferowałem D. kupna żadnego telefonu. Cały czas byliśmy razem. Nie jestem w stanie powiedzieć co w głowie ma M. D. i dlatego tak mówi.” (k. 888v).

Także zdaniem sądu odwoławczego wersja oskarżonego jest niewiarygodna i stanowi jedynie nieudolną próbę uniknięcia odpowiedzialności karnej. Z punktu widzenia choćby zasad doświadczenia życiowego bardzo mało prawdopodobnym, a wręcz nieprawdopodobnym, jest, aby po dokonany rozboju nad ranem 17 września 2014 r. A. G. (1) przyszedł do oskarżonego z ofertą sprzedaży telefonu, a oskarżony kupił go, aby za chwilę sprzedać, a kartę SIM zostawić sobie.

Jak zasadnie wskazał w uzasadnieniu wyroku sąd pierwszej instancji (cyt.) „... tłumaczenie, że

karta sim była niezbędną do uruchomienia telefonu, ale tylko po to żeby zrobić zdjęcia, wydaje się nieprawdopodobne, zważywszy, że akurat taka funkcja telefonu karty sim nie wymaga.” (str. 16 uzasadnienia).

Przy ocenie dowodów i czynieniu w oparciu o nie ustaleń faktycznych sąd pierwszej instancji nie naruszył też reguł z art. 4 k.p.k. i art. 5 k.p.k., co zarzuca obrońca w uzasadnieniu swej apelacji, a czego jednak bliżej nie uzasadnia.

W art. 5 § 1 k.p.k. określona jest zasada domniemania niewinności i brak jakichkolwiek podstaw, aby mówić w tym przypadku o jej naruszeniu.

Odnośne reguły in dubio pro reo z art. 5 § 2 k.p.k., to dotyczy ona wątpliwości sądu, a nie strony, bowiem dla zasadności zarzutu obrazy art. 5 § 2 k.p.k. nie wystarczy zaprezentowanie przez skarżącego własnych

wątpliwości co do stanu dowodów, ale konieczne jest wykazanie, że orzekający w sprawie sąd rzeczywiście miał wątpliwości o takim charakterze i nie rozstrzygnął ich na korzyść oskarżonego (por. postanowienie SN z 31.03.2022 r., I KK 71/22, LEX nr 3418076). Z taką sytuacją nie mamy zaś do czynienia w niniejszej sprawie.

Nadto obrońca postawił też przecież zarzut naruszenia art. 7 k.p.k., a jak przyjmuje się jednolicie w judykaturze przepisy art. 5 § 2 i art. 7 k.p.k. mają charakter rozłączny, a zatem zastosowanie art. 5 § 2 k.p.k. jest możliwe dopiero wówczas, gdy mimo przeprowadzenia wszystkich możliwych dowodów oraz dokonania ich właściwej oceny, spełniającej wymogi określone w art. 7 k.p.k., pojawią się wątpliwości, których nie da się wyeliminować (por. np. wyrok SA w Warszawie z 18.08.2022 r., II

AKa 295/21, LEX nr 3409560).

Z kolei w art. 4 k.p.k. określona została zasada obiektywizmu, która także nie została naruszona. Jak też stwierdził Sąd Najwyższy w postanowieniu z 24.08.2022 r., III KK 161/22 (LEX nr 3411411): „Zarzut naruszenia art. 4 k.p.k., wyrażającego zasadę obiektywizmu adresowaną do organów prowadzących postępowanie, bez wykazania konkretnych naruszeń innych przepisów procedury z nim powiązanych, musi być uznany za bezpodstawny.”

Obrońca w stawianym zarzucie powołał się również na art. 410 k.p.k., zgodnie z którym to przepisem podstawę wyroku może stanowić tylko całość okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej.

I właśnie, w ocenie sądu ad quem, z całości materiału dowodowego



ocenionego w granicach określonych przez art. 7 k.p.k., jednoznacznie wynika sprawstwo oskarżonego co do obu zarzucanych mu czynów w postaci przypisanej. Także zdaniem sądu odwoławczego oskarżony brał udział w całym zdarzeniu związanym najpierw z pobiciem G. T. (1), a później z rozbojem, spowodowaniem ciężkich obrażeń ciała i usiłowaniem zabójstwa G. T. (1). Żaden inny dowód, poza wyjaśnieniami oskarżonego M. D. (i oczywiście wyjaśnieniami A. G. (1) złożonymi w przeszłości w jego własnej sprawie, który wówczas całą winę de facto wziął na siebie, aby chronić oskarżonego i brata) nie wskazuje, że M. D. po wyjściu z lokalu poszedł do domu i tym samym nie brał udziału w obu zajściach.

Obrońca w końcowej części uzasadnienia apelacji podnosi kwestię braku motywu, jakim miałby się kierować oskarżony.

<p>Taki motyw został wskazany w obecnych zeznaniach świadków A. i D. G..</p> <p>Jednocześnie, zdaniem sądu odwoławczego, oskarżony jakąś urazę musiał żywić do pokrzywdzonego (nawet, jeśli nie zostało dokładnie ustalone czego ona dotyczyła), tym bardziej, że obaj znali się wcześniej, a tego dnia w lokalu w sposób agresywny, a nawet brutalny, oskarżony próbował wywlec pokrzywdzonego z lokalu trzymając go za nogę i ciągnąc po ziemi. Przyjaźnie nastawiony człowiek raczej nie zachowuje się tak wobec drugiej osoby, w stosunku do której nie ma wrogich zamiarów.</p> <p>Tym samym także w tej części apelacja ma charakter jedynie polemiczny z zaskarżonym wyrokiem.</p>			
<p>Wniosek</p>			
<p>Obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie oskarżonego od</p>	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p>		

zarzutu popełnienia przypisanych mu czynów.		
Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.		
Skoro zarzuty były w całości niezasadne, to nie zasługiwał na uwzględnienie wniosek sformułowany na ich podstawie.		
4. <b>OKOLICZNOŚCI PODLEGAJĄCE UWZGLĘDNIENIU Z URZĘDU</b>		
4.1.	Brak	
Zwięźle o powodach uwzględnienia okoliczności		
5. <b>ROZSTRZYGNIĘCIE SĄDU ODWOŁAWCZEGO</b>		
1.7. <b>Utrzymanie w mocy wyroku sądu pierwszej instancji</b>		
5.1.1.	Przedmiot utrzymania w mocy	

<p>Całość rozstrzygnięć zaskarżonego wyroku.</p>	
<p>Zwięźle o powodach utrzymania w mocy</p>	
<p>Wyrok utrzymano w mocy wobec niestwierdzenia w toku kontroli odwoławczej:</p> <ul style="list-style-type: none"><li>- istnienia bezwzględnych powodów odwoławczych z art. 439 § 1 k.p.k.,</li><li>- tego, że utrzymanie w mocy wyroku skutkowałoby rażąco niesprawiedliwością orzeczenia (art. 440 k.p.k.),</li></ul> <p>a także wobec stwierdzenia z powodów opisanych w sekcji 3 niniejszego uzasadnienia braku zasadności zarzutów apelacji obrońcy.</p> <p>Nie budzą wątpliwości wina i sprawstwo oskarżonego odnośnie obu zarzucanych mu w akcie oskarżenia czynów w postaci przypisanej w zaskarżonym wyroku.</p> <p>Brak też zastrzeżeń co do przyjętej</p>	

kwalifikacji prawnej, która wymagałaby interwencji z urzędu sądu odwoławczego.

Wymierzone kary jednostkowe niewątpliwie nie przekraczają stopnia zawinienia oskarżonego i odpowiadają stopniom społecznej szkodliwości przypisanych mu czynów, w tym bardzo wysokiemu stopniowi społecznej szkodliwości pierwszego czynu, za który wymierzono oskarżonemu karę 15 lat pozbawienia wolności. Kara ta choć bardzo surowa, to uwzględnia okoliczności popełnienia tego przestępstwa, w tym rolę oskarżonego, sposób działania, w tym połączenie z rozbojem, stopień użytej w stosunku do pokrzywdzonego przemocy, współdziałanie z nieletnim A. G. (1), postać zamiaru, skutki czynu, a także zachowanie oskarżonego po popełnieniu przestępstwa.

Również kara wymierzona za drugi czyn jest karą w pełni sprawiedliwą.

<p>Nie budzi także żadnych zastrzeżeń wymierzona kara łączna pozbawienia wolności, która w pełni odpowiada dyrektywom jej wymiaru, w tym jeśli idzie o stan prawny obowiązujący przed dniem 1 lipca 2015 r.</p>			
<p>1.8. <b>Zmiana wyroku sądu pierwszej instancji</b></p>			
<p>5.2.1.</p>	<p>Przedmiot i zakres zmiany</p>		
<p>Zwięźle o powodach zmiany</p>			
<p>1.9. <b>Uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji</b></p>			
<p>1.1.7. <b>Przyczyna, zakres i podstawa prawna uchylenia</b></p>			
<p>5.3.1.1.1.</p>		<p># art. 439 k.p.k.</p>	
<p>Zwięźle o powodach uchylenia</p>			
<p>5.3.1.2.1.</p>	<p>Konieczność przeprowadzenia na</p>	<p># art. 437 § 2 k.p.k.</p>	

	nowo przewodu w całości		
Zwięźle o powodach uchylenia			
5.3.1.3.1.	Konieczność umorzenia postępowania	# art. 437 § 2 k.p.k.	
Zwięźle o powodach uchylenia i umorzenia ze wskazaniem szczególnej podstawy prawnej umorzenia			
5.3.1.4.1.		# art. 454 § 1 k.p.k.	
Zwięźle o powodach uchylenia			
1.1.8. <b>Zapatrywania prawne i wskazania co do dalszego postępowania</b>			
1.10. <b>Inne rozstrzygnięcia zawarte w wyroku</b>			
Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności		
<b>6. Koszty Procesu</b>			

Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności	
II.	<p>Zwolniono oskarżonego M. D. z obowiązku uiszczenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, poniesionymi wydatkami obciążając Skarb Państwa, mając na uwadze trudną obecnie sytuację materialną oskarżonego i fakt, że orzeczono co do niego długoterminową karę pozbawienia wolności.</p> <p>Rozstrzygnięcie to oparto na treści art. 624 § 1 k.p.k. oraz art. 17 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych.</p>	
<b>7. PODPIS</b>		
<b>SSA Jarosław Mazurek</b> <b>SSA Jerzy Skorupka</b> <b>SSA Artur Tomaszewski</b>		

1.11. <b>Granice zaskarżenia</b>		
Kolejny numer załącznika	1	



Podmiot wnoszący apelację	obrońca z wyboru, adw. J. L.		
Rozstrzygnięcie, brak rozstrzygnięcia albo ustalenie, którego dotyczy apelacja	wszystkie rozstrzygnięcia		
<b>0.1.1.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia</b>			
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości		
# w części	#	co do winy	
#	co do kary		
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia		
<b>0.1.1.3.2. Podniesione zarzuty</b>			
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji			
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu		
#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej		

	orzeczenie odpowiada prawu		
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia		
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia		
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przypadku lub innego środka		
#	art. 439 k.p.k.		
#	brak zarzutów		
<b>0.1.1.4. Wnioski</b>			
#	uchylenie	#	zmiana